

*Ks. Artur Mezglewski*

## **PROBLEM ŚMIERCI I ZMARTWYCHWSTANIA W ŚWIATOPOGLĄDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIM**

Światopogląd to próba odpowiedzi człowieka na nurtujące go pytania dotyczące celu i sensu ludzkiego życia, zaś pytanie o kres tegoż życia, należy do najważniejszych odpowiedzi, jaką musi sobie dać człowiek konstruując swój światopogląd. Odpowiedź na pytanie czy życie ludzkie kończy się wraz z jego fizyczną śmiercią, czy też trwa ono w innej formie, gdzieś na innym świecie, decyduje zasadniczo o jego życiowych wyborach i przyjmowanych systemach wartości.

### **I. Śmierć**

*W naszych czasach jesteśmy winni zaniedbania wobec tajemnicy śmierci (bp Francois Favreau)<sup>1</sup>.*

Problem śmierci jest jednym z najpoważniejszych i najbardziej żywotnych problemów, przed którymi staje człowiek. Postawa wobec śmierci współrozstrzyga o postawie wobec życia. Śmierć staje się kluczem do pytania: kim właściwie jest człowiek?<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Wiara Kościoła. Biskupi francuscy komentują wyznanie wiary, Warszawa 1985, s. 261.

<sup>2</sup> J. Ratzinger, Śmierć i życie wieczne, Warszawa 1986, s. 88-89.

## 1. Człowiek wobec problemu śmierci

Współczesne życie nie ułatwia człowiekowi refleksji nad problemem śmierci. Odczuwamy brak czasu z powodu stale przyspieszającego rytmu życia. Brak w naszym życiu refleksji nawet nad najistotniejszymi problemami. Są jednak wydarzenia, które - jeśli dotyczą nas z bliska - powodują wstrząs. Do takich wydarzeń niewątpliwie zaliczyć trzeba śmierć, zgon bliskiej osoby. Wtedy czas się zatrzymuje i zadajemy sobie pytanie: „Po co żyć, skoro trzeba umierać?”

Różnie ludzie reagowali i reagują, różnie zachowują się, różne przyjmują postawy, w zależności od przyjmowanego światopoglądu; wiary, czy niewiary, własnych doświadczeń. Jedni decydują się na korzystanie z życia, skoro śmierć jest końcem wszystkiego. Inni są przygnębieni myślą, że taki jest los człowieka, że śmierć i odejście z tego świata jest nieuchronne. Wielu po prostu oddala myśl o śmierci. Do takich należał m.in. starożytny filozof Epikur, który do takiej postawy „dorobił” także swoją filozofię: „jak długo żyjemy - nie ma śmierci, a gdy śmierć jest - nas już nie ma”<sup>3</sup>. Ale i jego problem ten musiał nurtować, nie dawać spokoju, skoro poświęcił mu jedno ze swoich dzieł. Taka postawa „bagatelizowania śmierci” nieobca jest również współczesnym ludziom. W mass-mediach śmierć staje się spektaklem dostarczającym silnych wrażeń jako antidotum na ogólne znudzenie codziennością<sup>4</sup>. Takie „banalizowanie” śmierci nie wychodzi człowiekowi „na zdrowie” - zagłusza, bowiem niepokojące pytania, które się w nim rodzą. W ten sposób - jak zauważa kardynał Ratzinger - czyniąc z ludzkiej śmierci coś w rodzaju tabu, pozbawia się ją charakteru metafizycznego<sup>5</sup>.

## 2. Na czym polega i kiedy następuje śmierć człowieka?

Wbrew pozorom są to zagadnienia różne. Odpowiedź na pierwsze pytanie możliwa jest do sformułowania na gruncie filozofii. W kolejnym punkcie przedstawiona zostanie próba odpowiedzi na nie na gruncie filozofii chrześcijańskiej. Nauki szczegółowe natomiast koncentrują się nad uściśle-

<sup>3</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1993, s. 143.

<sup>4</sup> J. Ratzinger, *dz. cyt.*, s. 87.

<sup>5</sup> Tamże.

niem momentu śmierci. „Oczywiście, nikt się nie łudzi, że dadzą się wynaleźć sposoby umożliwiające dokonanie pomiaru chwili, w której śmierć staje się faktem. Idzie o to jedynie, aby stwierdzić, że już się dokonała”<sup>6</sup>. W dawniejszych czasach radzono sobie z tym problemem względnie łatwo, identyfikując fakt zgonu przy pomocy prostych kryteriów: brak oddechu, brak reakcji źrenic, ustanie akcji serca itp. Przypadki śmierci w letargu wykazywały jednak dużą zawodność tych metod. Obecnie rozwój technik reanimacyjnych dowiódł, że jest rzeczą możliwą przywieść do życia człowieka pozornie umarłego.

W największym skrócie można powiedzieć, że „dopóki funkcjonuje mózg, płuca i serce - człowiek żyje, kiedy wszystkie te trzy organy zatrzymują się w nieodwracalnym bezruchu, też nie ulega wątpliwości, że człowiek umarł”<sup>7</sup>. Identyfikacja momentu śmierci jest problemem ważnym. Śmierć stanowi zakończenie osobowej egzystencji człowieka uwarunkowane mocą praw natury, ale przez swoją rozciągłość znalazła się pod częściową kontrolą człowieka. Tych praw natury człowiek własną interwencją przekraczać nie może. Pokusa manipulowania człowiekiem na ostatnim etapie życia jest niezwykle aktualna obecnie w „epoce przeszczepów”.

### 3. Chrześcijański sens śmierci

„Wszelka wyobraźnia zawodzi wobec śmierci”<sup>8</sup> - stwierdza Sobór Watykański II. Ale wobec tajemnicy śmierci nie zawodzi Ewangelia Chrystusowa. Stwierdzają bowiem w dalszych słowach Ojcowie Soboru, iż człowiek został stworzony przez Boga, dla celu poza granice niedoli ziemskiej<sup>9</sup>.

Czym jest zatem śmierć według nauki Kościoła? W klasycznym ujęciu św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, śmierć jest tłumaczona, jako „oddzielenie duszy od ciała”. „To określenie jest jednak jedynie opisem śmierci i nie oddaje nam jej istoty”<sup>10</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* - w oparciu o teksty biblijne - tłumaczy czym jest śmierć, „skąd się wzięła na

<sup>6</sup> T. Ślipko, *Granice życia*, Warszawa 1988, s. 391.

<sup>7</sup> Tamże, s. 391-392.

<sup>8</sup> Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 18, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 1967, s. 549.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, Paryż 1983, s. 165.

świecie”, a także wyjaśnia sens śmierci chrześcijańskiej. Śmierć jest zatem kresem ziemskiego życia. Śmierć była przeciwna zamysłom Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencja grzechu. Przed popełnieniem go człowiek, chociaż miał śmiertelną naturę - z woli Bożej - miał nie umierać<sup>11</sup>. A ściślej mówiąc, śmierć nie była zamierzona przez Boga w aktualnej formie „fizycznego rozkładu ciała, zerwania międzyludzkich więzi, rozdzielenia duszy i ciała”<sup>12</sup>. Przeznaczeniem człowieka było i jest życie; bez cierpienia i samotności, w którym panuje „obfitość miłości, międzyosobowa jedność, doznawanie bliskości i przyjaźni z Bogiem”<sup>13</sup>.

Teologia tłumaczy, iż nieśmiertelność cielesną według zamysłu Bożego, mieli osiągnąć ludzie po określonym czasie przebywania w raju. Po tym czasie prarodzice mieli przejść do królestwa niebieskiego, w stan przebóstwionego człowieczeństwa, czyli z duszą i ciałem uwielbionym<sup>14</sup>.

Niezmiernie ciekawą i oryginalną jest interpretacja wydarzeń w raju dokonana przez św. Ireneusza. Według niego wygnania z raju nie należy traktować jako karę, lecz jako wyraz Bożego zmiłowania. Dzięki niej człowiek nie pozostaje na zawsze przestępcą, a grzech i zło nie stały się rzeczywistością nieskończoną i nieuleczalną. Podobne stanowisko zajmuje także wielu współczesnych teologów<sup>15</sup>.

Śmierć została przemieniona przez Chrystusa. Chrystus - Syn Boży - także przeszedł przez cierpienia śmierci. „Przyjął ją aktem całkowitego i dobrowolnego poddania się woli Ojca. Posłannictwo Chrystusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo”<sup>16</sup>. Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. Dzięki Jego zwycięstwu nad śmiercią, jeśli umieramy w łasce, zostajemy wszczepieni w Niego. Najtrafniej chyba teologię ludzkiej śmierci wyraża liturgia Kościoła: *Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie*” (I Prefacja o zmarłych).

<sup>11</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, s. 246.

<sup>12</sup> R. Szmydki, Eschatologia, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992, s. 253.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zob. W. Hryniewicz, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, Warszawa 1990, s. 142-143.

<sup>16</sup> Katechizm, s. 247.

Śmierć zatem nie ma ostatniego słowa. Jesteśmy stworzeni dla wieczności. Takie twierdzenie ludzie niewierzący odrzucają, opierając się na bezpośrednim doświadczeniu, jakim jest całkowite zniknięcie tych, którzy umierają. Dla człowieka wierzącego śmierć nie jest bezsensownym, nieodwołalnym końcem, lecz nowym początkiem. Dlatego Biblia mówiąc o śmierci używa słów, które wcale nie wyrażają rezygnacji, lecz brzmiają pocieszająco: *Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim* (1 Tes 4,13-14).

#### 4. Postawa wobec śmierci

Jak powinna wyglądać prawidłowa postawa chrześcijanina wobec śmierci? Taką postawę chyba najtrafniej wyraża prośba z Litanii do Wszystkich Świętych: *Od nagłej, a niespodziewanej śmierci wybaw nas Panie*. Nagłe odejście z tego świata, nagła śmierć, bez przygotowania, jawi się w tym wezwaniu, jako największe zagrożenie człowieka. Brak przygotowania na spotkanie z Bogiem jest czymś najgorszym, co może nas spotkać. Słowa tego wezwania modlili się często nasi ojcowie, prosząc Boga o dobrą śmierć. Tymczasem świat dzisiejszy układa sobie inną litanię i inne wezwanie zdaje się artykułować: *O śmierć nagłą i niezauważalną prosimy Cię Panie. O śmierć, która nastąpiłaby błyskawicznie, nie pozostawiając czasu na refleksję i cierpienie*<sup>17</sup>. To pragnienie współczesnego świata jakby ziszcza się. Większość ludzi bowiem obecnie umiera nagle: ginąc w wypadkach, umierając na atak serca itp.

Postawę chrześcijanina wobec śmierci cechować powinna nadzieja i ufność. Tymczasem u progu czasów nowożytnych - pod wpływem średniowiecznych komentarzy do Apokalipsy św. Jana - wzmoгло się (szczególnie w Kościele Zachodnim) poczucie strachu wobec czekających ludzkość wydarzeń eschatologicznych. Oczekiwanie eschatologiczne nie stało się zatem źródłem nadziei lecz pesymizmu. Lękano się nieszczęść, które miały poprzedzić ponowne przyjście Chrystusa<sup>18</sup>. Tymczasem losy całego stworzenia

<sup>17</sup> J. Ratzinger, dz. cyt., s. 87-88.

<sup>18</sup> Zob. W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 18-21.

spoczywają ostatecznie „w dobrych rękach Boga, który jest Bogiem wiernym i miłującym swoje stworzenia”<sup>19</sup>. Nie idzie tutaj o postawę zuchwałej pewności, co do czekających nas w przyszłości zdarzeń eschatologicznych, a szczególnie sądu Bożego. Całkowite wyzbycie się tego lęku przekracza - zdaje się - możliwości naszej natury. „Zbawienie dokonuje się - jak pisze ks. W. Hryniewicz - między lękiem i nadzieją”. Bardziej niż lęk liczy się jednak pełna ufności skrucha oraz niezachwiana ufność Bogu<sup>20</sup>.

Śmierć jest nieuchronną negatywnością ludzkiego istnienia, z którą trzeba się pogodzić. Jednakże chrześcijaństwo głosi zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. Tym zwycięstwem było Jego zmartwychwstanie.

## II. Zmartwychwstanie

*Człowiek zmartwychwstał. Człowiek z Knossos, z Memphis, z Pompei, ze wszystkich krańców świata; ze wszystkich pobożowisk i ze wszystkich cmentarzyisk (Tadeusz Żychiewicz)*<sup>21</sup>.

Coś w człowieku jest, co nie chce się pogodzić z totalnym unicestwieniem. Dlatego wielu pragnie żyć nadal w swych dziełach. Faraonowie egipscy - na przykład - budowali piramidy, aby pamięć o nich pozostała niezatarta. Z kolei inni pracują nad jakimś dziełem lub „tworzą historię”, aby ludzkość o nich nie zapomniała. Wszystko to jednak jest tylko cieniem nieśmiertelności, „ponieważ w tym nie żyje człowiek sam, lecz jedynie jego pogłos”<sup>22</sup>.

W temacie niniejszego opracowania jest mowa o śmierci i zmartwychwstaniu. W światopoglądzie chrześcijańskim te bowiem dwie rzeczywistości ściśle współzależą od siebie i nie można ich rozdzielać. Nie można mówić o śmierci bez uwzględnienia prawdy o zmartwychwstaniu, zaś jedyną drogą do zmartwychwstania w Chrystusie jest śmierć. Pierwszym, który zmartwychwstał był Chrystus. On - jako Bóg zmartwychwstał „własną mocą”. Nasze zmartwychwstanie dokona się mocą tego samego Chrystusa.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 117.

<sup>20</sup> Tamże, s. 118.

<sup>21</sup> T. Żychiewicz, Poczta Ojca Malachiasza, t. 2, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 264.

<sup>22</sup> F. Krenzer, Taka jest nasza wiara, Paryż 1981, s. 347.

## 1. Pojęcie zmartwychwstania

Mówiąc o zmartwychwstaniu, myślimy o zmartwychwstaniu ciała, bowiem duch ludzki nigdy nie umiera. Zmartwychwstanie ciała oznacza, że po śmierci, będzie żyła nie tylko dusza, która jest nieśmiertelna, ale że na nowo otrzymają życie także nasze śmiertelne ciała. Obietnica nieśmiertelności nie dotyczy zatem duszy oddzielonej od ciała, lecz całego człowieka. Ciała ludzkie, które kiedyś zmartwychwstaną nie muszą - oczywiście - składać się z takich samych materialnych elementów, które mamy obecnie. Wiemy przecież, iż substancje wchodzące w skład naszego ciała i tak wymieniają się całkowicie z upływem lat. „Można przeto spokojnie podzielić pogląd, że wystarczy, jeśli nasze odnowione <ja> zjednoczy się z materią - po to, aby stał się ten sam człowiek”<sup>23</sup>. To odnowione ciało wraz z duszą będzie stanowić zupełnie odnowioną formę życia. Będzie niezniszczalne. Zostanie uwolnione od wszelkich uwarunkowań materii, będzie niezależne od przestrzeni i czasu, rozciągłości i siły ciężenia, którym teraz podlegamy<sup>24</sup>. „Zmartwychwstali nie będą używali pokarmów (...) zostaną usunięte czynności cielesne, pozostaną natomiast działania duchowe”<sup>25</sup>.

## 2. Pismo Święte a zmartwychwstanie

Wypada najpierw zapytać: co mówi Biblia na temat nieśmiertelności i zmartwychwstania? Decydującym powodem, dla którego prawda o zmartwychwstaniu należy do fundamentalnych prawd chrześcijaństwa, jest doświadczony i przekazany przez świadków fakt zmartwychwstania Jezusa<sup>26</sup>. Ponadto mocnej argumentacji dostarczają nam słowa Chrystusa. Zbawiciel jasno i jednoznacznie przekonuje swoich rozmówców o nieśmiertelności dusz. W rozmowie z Saduceuszami, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie, prawdę tę uzasadnia tekstami ze Starego Testamentu: *Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzaku, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Nie jest On bowiem Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie* (Mk 12,26-27).

<sup>23</sup> F. Krenzer, dz. cyt., s. 254.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Św. Tomasz z Akwinu, Dzieła wybrane, „Streszczenie teologii”, Poznań 1984, s. 71.

<sup>26</sup> J. Ratzinger, dz. cyt., s. 131.

Trudno przedstawić tutaj wszystkie teksty Pisma Świętego, mówiące o zmartwychwstaniu - jest ich wiele. Przytoczę zatem tylko dwa fragmenty: jeden z Listu św. Pawła, drugi z Ewangelii wg św. Jana. *Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez Człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni...* (1 Kor 15,21-22). *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie* (J 11,25).

Zatem głównym biblijnym argumentem przemawiającym za naszym kiedyś zmartwychwstaniem jest fakt zmartwychwstania Chrystusa. Zmartwychwstanie Jezusa jest dziełem całej Trójcy Świętej z tym, że jedne teksty akcentują rolę Boga Ojca (Rz 10,9), inne przypisują zmartwychwstanie samemu Jezusowi, akcentując formułę „powstał z martwych” (J 2,19.21-22; Łk 24,6-7; Mk 16,9), jeszcze inne za „sprawcę” zmartwychwstania uznają Ducha Świętego. Taką teologię wyklada św. Paweł w Liście do Rzymian (Rz 8,11) oraz św. Piotr (1 P 3,18). Ponadto o powołaniu człowieka do życia wiecznego świadczą słowa samego Chrystusa i jego uczniów.

### 3. Stan przejściowy między śmiercią a zmartwychwstaniem

Skoro moment indywidualnej śmierci nie identyfikuje się z momentem końca dziejów i zmartwychwstania ciała, rodzi się pytanie, co pomiędzy tymi momentami dzieje się w odniesieniu do jednostki? W przekazach biblijnych zachowały się dwie wypowiedzi Jezusa dotyczące kwestii „stanu pośredniego”<sup>27</sup>. Jedna zawarta jest w przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu (Łk 16,19-31), druga w rozmowie Jezusa z Dobrym Łotrem na krzyżu. Wspomniane wyżej teksty biblijne dają nam jednoznaczną odpowiedź co do tego, że los zasadniczy człowieka (zbawienie lub potępienie) rozstrzyga się bezpośrednio po śmierci, nie dostarcza nam jednak żadnych szczegółów jak to życie w tym „czasie” wyglądać będzie. W obrazowy sposób Jezus przedstawia w tych wypowiedziach rzeczywistości, jakie czekają człowieka bezpośrednio po śmierci. Co zatem można powiedzieć o dalszym życiu bezpośrednio po śmierci? Dokładnie tego nie wiemy. Także Kościół na ten temat nie wypowiada się w sposób ostateczny. Teologowie zaś wypowiadali się na ten temat różnie. Jedni przyjmują, że w tym czasie dusza żyje oddzielona od ciała, przy czym nie może ona osiągnąć doskonałego

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, dz. cyt., s. 143.

szczęścia, gdyż cierpi z powodu braku ciała. Inni zaś sądzą, iż uwolniona od ciała dusza wchodzi w związek ze światem jeszcze bardziej intensywny i bezpośredni. Są również tacy, którzy przyjmują, że zmartwychwstanie dokonuje się wprawdzie bezpośrednio po śmierci, lecz dopełni się dopiero w Dniu Ostatecznym, gdy los jednostki włączy się w porządek losu całej ludzkości<sup>28</sup>. Wobec wielu błędnych nauk, jakie w ostatnich czasach rozpowszechniano w dziedzinie eschatologii, Kongregacja Nauki Wiary zmuszona była wydać stosowny dokument<sup>29</sup>. Według wskazań w nim zawartych „...chrześcijanin powinien mocno przyjąć dwa istotne punkty.

Z jednej strony powinien wierzyć w zasadniczą ciągłość, jaka zachodzi dzięki mocy Ducha Świętego między obecnym życiem w Chrystusie i życiem przyszłym (...). Z drugiej natomiast strony powinien dobrze rozumieć, że istnieje wielka różnica między życiem obecnym i przyszłym, ponieważ ekonomia wiary ustąpi ekonomii pełnego światła”<sup>30</sup>. W dokumencie tym Święta Kongregacja przypomina i wyjaśnia szczegółowo, co następuje między śmiercią chrześcijanina i powszechnym zmartwychwstaniem. A mianowicie:

- 1) Kościół wierzy w zmartwychwstanie umarłych;
- 2) Kościół rozumie to zmartwychwstanie jako odnoszące się do *całego człowieka*; dla wybranych nie jest ono niczym innym, jak rozciągnięciem na ludzi zmartwychwstania Chrystusa;
- 3) Kościół przyjmuje istnienie i życie po śmierci elementu duchowego obdarzonego świadomością i wolą w taki sposób, że „ja ludzkie” istnieje nadal, chociaż w tym czasie brakuje dopełnienia jego ciała;
- 4) Kościół oczekuje, zgodnie z Pismem Świętym „chwalebne ukazanie się Pana naszego Jezusa Chrystusa (*Dei verbum*), które uważa jednak za odrębne i późniejsze w stosunku do sytuacji ludzi zaraz po śmierci;
- 5) Kościół wierzy w ewentualne oczyszczenie, które poprzedza samo oglądanie Boga, a które mimo wszystko jest całkowicie inne od kary należnej potępionym<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 354-355.

<sup>29</sup> List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii (zatwierdzony przez Ojca Świętego Jana Pawła II) z dn.17.05.1979 r., w: W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994, Tarnów 1995, s. 129-132.

<sup>30</sup> Tamże, s. 131.

<sup>31</sup> Tamże, s. 130-131.

#### 4. Prawda o zmartwychwstaniu a reinkarnacja

Nauka o „kołowrocie” życia i śmierci, czyli o reinkarnacji wywodzi się z Indii. Według wierzeń Hindusów człowiek żyjąc wypracowuje sobie pewną ilość zasług, ale też obciąża się pewnymi winami. W zależności od zasług i win po śmierci dostaje nowe, takie czy inne ciało. Niezależnie jednak od ilości zasług życie człowieka to cykliczne spotkania ze śmiercią, a potem z bólem przychodzenia na świat. Świat dla wyznawców hinduizmu jest zamkniętym układem, nie mającym początku ani końca. Ciało jest jedynie rodzajem „worka”, przyodziewku duszy, skoro dusza może przybierać różne ciała. Nie istnieje wieczna kara ani wieczna nagroda. Jest tylko niekończąca się doczesność<sup>32</sup>.

Pismo Święte mówi wyraźnie:

*...postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd... (Hbr 9,27).*

Zaś nauka katolicka głosi, że każdy z nas po śmierci, nie będzie szukać jakiegoś innego ciała, ale staniemy przed Zmartwychwstałym i dostaniemy od Niego życie. Bóg przywróci nam nasze własne ciała, te, w których teraz żyjemy, ale już nieśmiertelne. Pozostaniemy w nich na wieczność, „bo ciało to nie rodzaj worka, który można zrzucić i przyodziać inny”<sup>33</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* zaś stwierdza jednoznacznie: „Po śmierci nie ma reinkarnacji”<sup>34</sup>.

Doktryna reinkarnacji zatem to groźna współczesna herezja, która w żaden sposób nie da się pogodzić ze światopoglądem chrześcijańskim a szczególnie z prawdą o zmartwychwstaniu, która to prawda nie jest jakimś dodatkiem do wiary, lecz stanowi samą istotę wiary w Boga jako „wszystko ogarniającej Mocy Życia”<sup>35</sup>.

#### 5. Znaczenie Chrystusowego zmartwychwstania

Dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa ród ludzki został uwolniony od różnorodnego zła, jakie wynikało z grzechu pierwszych rodziców. Śmierć także należy do skutków tego grzechu. Chrystus pierwszy zmartwychwstał

<sup>32</sup> Zob. P. Sajdek, *Mniej tolerancji, więcej rozumu!!!*, „W Świetle Prawdy”, 17 (1996), s. 6-7.

<sup>33</sup> Zob. P. Sajdek, *Chrystus prawdziwie zmartwychwstał*, „W Świetle Prawdy” 5 (1995), s. 4.

<sup>34</sup> *Katechizm*, s. 248.

<sup>35</sup> *Katolicki Katechizm Dorosłych; Wyznanie wiary Kościoła* (wydany przez Niemiecką Konferencję Biskupów), Poznań 1987, s. 201.

do nieśmiertelnego życia i jak w grzeszącym Adamie po raz pierwszy pojawiło się życie śmiertelne, tak w zadołczyniacym Chrystusie po raz pierwszy ukazało się życie nieśmiertelne<sup>36</sup>. „Chrystus nie tylko odzyskał dla ludzkości to, co Adam utracił, lecz również to, co Adam mógłby osiągnąć przez zasługę”<sup>37</sup>. Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywrócił nam życie. Pojmowanie śmierci w Biblii jest jednak dwojakie. Pierwsza śmierć dokonuje się przez oddzielenie duszy od ciała, inna zaś śmierć - przez oddzielenie duszy od Boga<sup>38</sup>. Otóż Chrystus przez swoją śmierć zniszczył w nas obie śmierci: cielesną i duchową. Zmartwychwstanie Chrystusa jest przyczyną naszego cielesnego zmartwychwstania, co potwierdza Pismo: *Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15,12-14).

W zmartwychwstaniu Jezusa otwiera się przyszłość i nadzieja dla wszystkich ludzi. „Jego zmartwychwstanie jest rękojmią, że na koniec życie zwycięży nad śmiercią, prawda nad kłamstwem, sprawiedliwość nad niesprawiedliwością, miłość nad nienawiścią i śmiercią samą”<sup>39</sup>. Ta nadzieja odnosi się nie tylko do duszy, nie tylko do przemienionego ciała, ale do całego kosmosu<sup>40</sup>. Jednym z głównych rezultatów zmartwychwstania jest duchowe zmartwychwstanie Apostołów i zjednoczenie całej wspólnoty Kościoła w mistyczny Lud mesjański<sup>41</sup>.

W wydarzeniu Paschy nastąpiła decydująca konfrontacja Jezusa z Szatanem. Szatan został pokonany, a cała jego taktyka odciążenia Jezusa od zbawczej misji okazała się nieskuteczną<sup>42</sup>.

Bóg wskrzeszając Jezusa, potwierdził to wszystko, co Jezus głosił i czego od słuchaczy żądał - a więc także prawdę o naszym zmartwychwstaniu<sup>43</sup>. „Chrystus zmartwychwstał w swoim człowieczeństwie nie po to

<sup>36</sup> Zob. Św. Tomasz, *Dzieła wybrane*, „O wierze”, s. 110-111.

<sup>37</sup> Tamże, s. 111.

<sup>38</sup> Tamże, s.113.

<sup>39</sup> *Katolicki Katechizm*, s. 200.

<sup>40</sup> Tamże, s. 201.

<sup>41</sup> C. Bartnik, *Krzak gorejący. Homilie, kazania, przemówienia*, Lublin 1991, s. 46.

<sup>42</sup> L. Moran, *Chrystus w historii zbawienia*, Lublin 1994, s. 264.

<sup>43</sup> Tamże, s. 203.

jedynie, aby otrzymać nagrodę od Boga (...). Umarł i zmartwychwstał dla nas i dla naszego zbawienia. Jego Pascha jest zarazem naszą Paschą. Bóg wskrzesił Go z martwych, aby mógł jeszcze głębiej wejść w ludzkie dzieje, w dzieje Kościoła i świata<sup>44</sup>. W ten sposób Chrystus stał się „przedstawicielem całej ludzkości”<sup>45</sup>. „Chrystus pierwszy powraca do Ojca, lecz wraz z Nim powraca, niejako w załączku, cała ludzkość, obecna w Nim od momentu wcielenia”<sup>46</sup>.

Prawda o zmartwychwstaniu ciał należy do centralnych prawd w światopoglądzie chrześcijańskim. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest dla nas katolików największym świętem w roku liturgicznym, a w przeżywaniu tych świąt towarzyszy nam wiara, że zmartwychwstanie Chrystusa utorowało drogę do naszego zmartwychwstania. Oczekujemy takiego zmartwychwstania, jakie się dokonało w naszej Głowie, w Ciele Pana naszego Jezusa Chrystusa<sup>47</sup>. „Wszystkich nas u schyłku naszego ziemskiego życia czeka śmierć, którą z nami podzielił Chrystus; ale my już teraz możemy razem z Nim umierać i razem z Nim dostąpić chwały”<sup>48</sup>. Śmierć nie stanowi końca ludzkiego życia a jedynie decyduje o jego przemianie. Człowiek bowiem przez Boga powołany został do nieśmiertelności.

*Ks. Artur Mezglewski*

---

<sup>44</sup> W. Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys Chrześcijańskiej Teologii Paschalnej*, Lublin 1987, t. 2, s. 23.

<sup>45</sup> W. Hryniewicz, *Chrystus nasza Pascha. Zarys Chrześcijańskiej Teologii Paschalnej*, Lublin 1987, t. 1, s. 447.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> J. Salij, *Rozmowy ze świętym Augustynem*, Poznań 1995, s. 245.

<sup>48</sup> *Wiem, Komu zawierzyłem. Katechizm dla dorosłych*, red. S. Grzybek, Olsztyn 1986, s. 127.